



Sygn. akt II CSK 779/13

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 września 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marian Kocon (przewodniczący)
SSN Zbigniew Kwaśniewski
SSA Barbara Trębska (sprawozdawca)

Protokolant Anna Banasiuk

w sprawie z powództwa Powiatu P.
przeciwko B. M.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na rozprawie
w Izbie Cywilnej w dniu 25 września 2014 r.,
skargi kasacyjnej pozwanej
od wyroku Sądu Okręgowego w P.
z dnia 21 maja 2013 r.,

- 1. oddala skargę kasacyjną;**
- 2. nie obciąża pozwanej obowiązkiem zwrotu stronie powodowej kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powiat P. wniósł o zasądzenie od B. M. kwoty 62.994,19 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 3 grudnia 2009 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu. Kwoty tej dochodził tytułem zwrotu świadczeń pracowniczych wypłaconych pozwanej jako Dyrektorowi Domu Dziecka w K., po przywróceniu jej do pracy i zasądzeniu utraconych dochodów przez Sąd Rejonowy - Sąd Pracy w Ś. oraz Sąd Okręgowy w P. Wyrok Sądu Okręgowego został następnie uchylony przez Sąd Najwyższy, a wyrok Sądu Rejonowego zmieniony przez oddalenie powództwa B. M.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 5 września 2012 r. Sąd Rejonowy w Ś. zasądził od pozwanej na rzecz powoda dochodzoną pozwem kwotę 62.994,19 zł, z ustawowymi odsetkami od 8 grudnia 2009 r., oddalił powództwo w pozostałym zakresie, orzekł o kosztach procesu. Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne.

Pozwana pełniła funkcję Dyrektora w Domu Dziecka w K. Placówka ta jest jednostką organizacyjną Powiatu P., podstawą jej gospodarki finansowej jest plan finansowy, opracowany i zatwierdzany uchwałą Rady Powiatu. Pismem z dnia 16 czerwca 2006 r. Starosta Powiatu P. rozwiązał z pozwaną umowę o pracę bez wypowiedzenia, z winy pracownika. Wyrokiem z dnia 6 czerwca 2007 r. Sąd Rejonowy - Sąd Pracy w Ś. zasądził od Powiatu P. na rzecz B. M. kwotę 4.500 zł tytułem odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie umowy o pracę z ustawowymi odsetkami, przy czym wyrokowi temu nadał rygor natychmiastowej wykonalności. Kwotę tę wypłacił Dom Dziecka w K. w dniu 17 lipca 2007 r. Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia 11 stycznia 2008 r., wskutek apelacji powódki, zmienił powyższy wyrok Sądu Rejonowego i przywrócił powódkę do pracy u pozwanego na dotychczasowych warunkach oraz zasądził od Powiatu P. na jej rzecz kwotę 72.779,22 zł tytułem wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy, pod warunkiem podjęcia pracy u pozwanego. W związku z zasądzeniem tej kwoty, uchwałą Rady Powiatu P. z 27 lutego 2008 r. zwiększono wysokość środków na realizację zadań Domu Dziecka w K., z przeznaczeniem na sfinansowanie kwoty

zasądzonej wyrokiem sądu. Łącznie Dom Dziecka w K. wypłacił pozwanej w okresie od lipca 2007 r. do czerwca 2008 r. kwotę dochodzoną pozwem, tj. 62.994,19 zł netto.

Sąd Najwyższy wyrokiem z 5 sierpnia 2009 r. uchylił wyrok Sądu Okręgowego z dnia 11 stycznia 2008 r. i zmienił wyrok Sądu Rejonowego w Ś. - Sądu Pracy z dnia 6 czerwca 2007 r. w ten sposób, że powództwo B. M. przeciwko Powiatowi P. o przywrócenie do pracy i zapłatę oddalił. Wyrokiem z dnia 8 kwietnia 2011 r. Sąd Rejonowy - Sąd Pracy w Ś., w sprawie z powództwa B. M. przeciwko Domowi Dziecka w K., przywrócił powódkę do pracy u pozwanego na poprzednich warunkach pracy i płacy, a także zasądził od Domu Dziecka na rzecz B. M. kwotę 253.927,90 zł brutto tytułem wynagrodzenia za czas pozostawania bez pracy pod warunkiem podjęcia pracy u pozwanego. Orzeczenie to jest prawomocne.

Sąd ustalił nadto, że B. M. ma 42 lata, jest zamężna, ma małoletnie dziecko. W okresie, kiedy wypłacane były poszczególne kwoty w związku z wyrokami uwzględniającymi jej żądania, korzystała z urlopu macierzyńskiego. Bez zatrudnienia pozostawała przez około dwóch lat, po czym podjęła pracę w niepełnym wymiarze czasu pracy w Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie, otrzymując wynagrodzenie na poziomie 1.200 zł netto. Następnie została zatrudniona w Domu Pomocy Społecznej z zarobkami 4.700 zł netto. Pracę tą wykonuje do chwili obecnej. W okresie, kiedy pozostawała bez zatrudnienia, jej mąż pracował jako nauczyciel - stażysta z wynagrodzeniem w wysokości 1.200 zł netto. Pozwana z rodziną mieszka w domu rodzinnym, w którym mieszka także jej matka. W okresie pozostawania bez pracy była na utrzymaniu matki (opłacającej rachunki za dom) i męża. Małżonkowie posiadali samochód i oszczędności w kwocie około 2.000 zł. W latach 2006-2009 r. mąż pozwanej oraz jej matka wykazywali dochód na stałym poziomie.

Zdaniem Sądu Rejonowego powód wykazał zasadność dochodzonego roszczenia. Odnosząc się do pierwszego z podniesionych przez pozwaną zarzutów formalnych, a mianowicie wadliwego umocowania pełnomocnika procesowego powoda, stwierdził, że zgodnie z art. 48 ust. 1 u.s.p. oświadczenie woli w sprawach majątkowych w imieniu powiatu składają dwaj członkowie zarządu lub jeden

członek zarządu i osoba upoważniona przez zarząd. Z art. 13 ust. 1 u.s.p. wynika z kolei, że zarówno rada jak i zarząd powiatu, rozstrzygają sprawy w formie uchwał, które zapadają zwykłą większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowego składu rady (zarządu), chyba że przepisy ustawy stanowią inaczej. Wyjątkiem, o którym mowa w tym przepisie jest regulacja z art. 48 ust. 1 u.s.p. Rozstrzygając, czy czynność umocowania zastępcy procesowego do dochodzenia roszczeń majątkowych w postępowaniu cywilnym powinna być podejmowana w formie uchwały (jak to twierdziła pozwana), czy też oświadczenia woli, o którym mowa w art. 48 ust. 1 u.s.p., Sąd opowiedział się za tym drugim stanowiskiem. Wskazał, że dochodzenie praw majątkowych, jakkolwiek tylko w sferze formalnej (złożenie pełnomocnictwa), mieści się w zakresie unormowania art. 48 ust. 1 u.s.p., który traktuje o oświadczeniach woli w sprawach majątkowych.

Drugim formalnym zarzutem pozwanej było uchybienie polegające na rozpoznawaniu niniejszej sprawy przez Sąd Rejonowy - Wydział Cywilny, w sytuacji, kiedy - w jej ocenie - postępowanie to powinno toczyć się przez Sądem Rejonowym - Sądem Pracy. Analizując przepis art. 476 § 1 pkt 1 k.p.c. i odwołując się do pojęcia pracodawcy i pracownika z kodeksu pracy, Sąd zważył, że roszczenie powoda pozostawało w związku, ale nie bezpośrednim ze stosunkiem pracy. Powiat P. korzystał ze swych uprawnień właścicielskich w stosunku do mienia Domu Dziecka w K., która to placówka posiadała jedynie instrumenty, za pomocą których mogła powierzonym jej mieniem, w związku z wykonywaniem swych zadań statutowych, rozporządzać. Kwalifikacja zatem roszczenia objętego pozwem jako zwrotu nienależnego świadczenia i wykazanie, iż ma ono pośredni związek z uprzednim zatrudnieniem okazała się niewystarczająca dla konieczności rozpoznania niniejszej sprawy przez sąd pracy z zastosowaniem odrębnego postępowania, uregulowanego w art. 459 i nast. k.p.c.

W dalszej części Sąd Rejonowy wskazał, że roszczenie powoda oparte było o unormowanie obowiązku zwrotu nienależnego świadczenia (art. 410 k.c.), stanowiącego szczególny przypadek bezpodstawnego wzbogacenia (art. 405 k.c.), a jego podstawę stanowiła okoliczność, że odpadła podstawa prawna świadczenia na rzecz pozwanej. Wykazał on, że pozwana otrzymała zasądzone jej środki za pośrednictwem Domu Dziecka w K. oraz, że wyroki, w wykonaniu których

wypłacono jej świadczenia pracownicze, zostały następnie przez Sąd Najwyższy uchylone, a powództwo B. M. przeciwko Powiatowi P. oddalone. Zdaniem Sądu pozwana nie wykazała natomiast przesłanek wyłączających obowiązek zwrotu o jakich mowa w art. 411 pkt 1 i 2 k.c. oraz tego, że spożytkowała otrzymaną kwotę w ten sposób, że nie jest już wzbogacona. Podniósł, że jakkolwiek orzeczenie Sądu Rejonowego - Sądu Pracy z dnia 6 czerwca 2007 r. w chwili dokonania wypłaty kwoty 4.500 zł nie było prawomocne, to jednak nadany mu został rygor natychmiastowej wykonalności, wskutek czego Powiat P. miał obowiązek spełnienia świadczenia. Z kolei wyrok Sądu Okręgowego jako sądu drugiej instancji był prawomocny i podlegał wykonaniu, gdyż nie przysługiwał od niego zwykły środek odwoławczy lub inny środek zaskarżenia. Wobec powyższego Sąd Rejonowy nie podzielił poglądu pozwanej, iż do wypłacenia przedmiotowych kwot doszło na podstawie nieprawomocnych orzeczeń i brak było przesłanki płynącej z art. 411 pkt 1 *in principio* k.c., zgodnie z którą spełniający świadczenie miałby wiedzieć, że nie był zobowiązany do świadczenia.

Następnie odnosząc się do regulacji art. 409 k.c., Sąd Rejonowy stwierdził, że pozwana powołując się na brak wiedzy co do obowiązku zwrotu świadczenia w przyszłości, nie udowodniła, że zużyła korzyść w ten sposób, iż nie jest już wzbogacona. Nie wykazała, aby otrzymane kwoty zużyła na zaspokojenie swych egzystencjalnych potrzeb oraz wierzycieli. Natomiast z jej zeznań wynikało, że jej podstawowe potrzeby zaspokajane były w ramach budżetu, w skład którego wchodziły stałe dochody jej męża oraz matki. Sąd dodał, że wchodząc w posiadanie przedmiotowych kwot pozwana powinna była liczyć się z obowiązkiem ich zwrotu. Zarówno w chwili wypłaty kwoty 4.500 zł na podstawie wyroku zaopatrzonego w rygor natychmiastowej wykonalności, jak też prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego, zdawała sobie sprawę, iż w pierwszej z wymienionych sytuacji wyrok nie był prawomocny, wobec czego mógł zostać wzruszony, a w drugiej - mimo że wyrok był prawomocny, przysługiwał od niego nadzwyczajny środek zaskarżenia w postaci skargi kasacyjnej.

Wyrokiem z dnia 21 maja 2013 r. Sąd Okręgowy w P. oddalił apelację pozwanej od powyższego wyroku. Sąd ten podzielił ustalenia stanowiące podstawę faktyczną i prawną rozstrzygnięcia. Nie zgodził się zarzutem pozwanej nieważności

postępowania z uwagi na wadliwość pełnomocnictwa procesowego udzielonego przez Zarząd Powiatu radcy prawnemu. Umocowanie pełnomocnika przez dwóch członków zarządu w oparciu o art. 48 ust. 1 u.s.p. było w jego ocenie prawidłowe. Wymaganie podjęcia w tej sprawie uchwały przez zarząd uznał Sąd za ograniczenie stosowania tego unormowania bez dostatecznej podstawy prawnej. Stroną w tym procesie był Powiat P., a zatem zbędne były rozważania odnośnie do braku osobowości prawnej i zdolności procesowej zarządu. Sąd Okręgowy podzielił także stanowisko Sądu pierwszej instancji odnośnie do braku podstaw do rozpoznania niniejszego sporu przez sąd pracy. Powód nie był pracodawcą pozwanej i w związku z tym sprawa niniejsza nie ma charakteru sprawy z zakresu prawa pracy. Rozpoznał ją także właściwy skład sądu określony w art. 47 § 2 pkt 1 k.p.c.

Za niezasadny uznał także Sąd odwoławczy zarzut braku legitymacji procesowej po stronie powoda, oparty na okoliczności, iż wypłaty środków pieniężnych dokonała jego jednostka organizacyjna. Wypłata świadczeń zasądzonych uchylonym później wyrokiem Sądu Okręgowego i kolejnych świadczeń pracowniczych nastąpiła ze środków stanowiących mienie Powiatu P., a zatem okoliczność, że przelew kwot, których zwrotu w niniejszym postępowaniu domaga się powód zrealizowany został za pośrednictwem rachunku bankowego Domu Dziecka w K. nie ma znaczenia. Spełnienie świadczenia przez tę placówkę nastąpiło w imieniu Powiatu, w celu wykonania wyroków i miało charakter przymusowy w tym sensie, że zmierzało do uniknięcia przymusowego wykonania prawomocnego wyroku w wyniku egzekucji z majątku Powiatu.

Sąd Okręgowy podzielił ustalenia i oceny Sądu pierwszej instancji, iż pozwana nie wykazała, że zużyła wypłacone jej nienależnie środki. Samo powołanie na zwykłe doświadczenie życiowe i przedłożone oświadczenia majątkowe uznał za niewystarczające do przyjęcia, że pozwana zużyła uzyskaną korzyść lub utraciła w taki sposób, że nie jest już wzbogacona. W szczególności zużyciem takim nie jest spłata długów. Ten, kto otrzymał pieniądze od innej osoby, które zakwalifikowane zostały jako nienależne świadczenie, i zużył je na spłacenie swego długu, wprawdzie pieniędzy tych już nie ma, ale mimo to jego wzbogacenie trwa nadal, przez zapłatę długu zmniejszyły się bowiem jego pasywa, tym samym

więc nastąpił wzrost majątku. Zasadne powołanie się na wygaśnięcie obowiązku wydania korzyści wymaga nie tylko udowodnienia jej zużycia, lecz nadto takiego zużycia, które powoduje trwający brak-wzbogacenia. Pozwana okoliczności takich nie wykazała.

Skargę kasacyjną oparła pozwana na obu podstawach. W ramach drugiej podstawy zarzuciła przede wszystkim nieważność postępowania o jakiej stanowi art. 379 pkt 2 i 4 k.p.c., do której doszło w wyniku naruszenia art. 461 w zw. z art. 460 § 1 k.p.c., art. 476 § 1 pkt. 1 k.p.c., art. 64 § 1 k.p.c., art. 3 k.p. i art. 262 k.p., art. 33 k.c., w zw. z art. 38 k.c., art. 67 § 1 k.p.c., art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c., art. 202 k.p.c., art. 378 § 1 k.p.c., art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 33 k.c., art. 38 k.c., art. 89 k.p.c., art. 2 ust. 2 i ust. 3, art. 8 ust. 2, art. 9 ust. 1, art. 26 ust. 1 ustawy o samorządzie powiatowym oraz § 21 Regulaminu pracy Zarządu Powiatu P. Zarzuciła nadto skarżąca naruszenie art. 227 k.p.c., art. 235 k.p.c., art. 328 § 2 k.p.c. Kwestionując umocowanie pełnomocnika procesowego powoda oraz legitymację czynną powoda zarzuciła skarżąca także naruszenie art. 48 ust. 1 i 3 ustawy o samorządzie powiatowym w związku z art. 461 k.p.c. i art. 64 § 1 k.p.c. oraz art. 3 k.p. i art. 38 k.c., art. 58 § 1 k.c., art. 2 ust. 2, art. 9 ust. 1, art. 26 ust. 1 ustawy o samorządzie powiatowym oraz § 28 Regulaminu Rady Powiatu P., a także art. 236 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 roku o finansach publicznych (Dz. U. Nr 157, poz. 1240 z późn. zm.). W ramach prawa materialnego stanowiącego podstawę prawną rozstrzygnięcia zarzucono w skardze naruszenie art. 405 k.c. w zw. z art. 5 k.c., art. 8 k.p., art. 409 k.c., art. 410 § 2 k.c. w zw. z art. 365 § 1 k.p.c. oraz art. 415 k.c. i art. 411 pkt 1 i 2 k.c.

W konkluzji wniosła skarżąca o uchylenie wydanych w sprawie wyroków Sądu Okręgowego w P. oraz Sądu Rejonowego w Ś. i odrzucenie pozwu oraz orzeczenie o zwrocie spełnionego świadczenia od powoda na rzecz pozwanej w wysokości 119.403,72 zł z ustawowymi odsetkami, ewentualnie o uchylenie wydanych w sprawie wyroków i orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie powództwa oraz orzeczenie o zwrocie spełnionego świadczenia od powoda na rzecz pozwanej, ewentualnie o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku Sądu drugiej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego oraz zwrocie spełnionego

świadczenia od powoda na rzecz pozwanej w wysokości 119.403,72 zł. wraz z ustawowymi odsetkami.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności rozważenia wymaga najdalej idący zarzut nieważności postępowania. Opierała go skarżąca na kilku podstawach. Po pierwsze, wywodziła go z naruszenia art. 379 pkt 4 k.p.c. twierdząc, że sprawa niniejsza powinna być rozpoznawana przez sąd pracy, jako że ma bezpośredni związek z jej zatrudnieniem w Domu Dziecka w K. (dalej także: „Dom Dziecka”). Z zarzutem tym wiąże się zarzut braku legitymacji czynnej powoda, która zdaniem skarżącej mogła przysługiwać jedynie jej pracodawcy - Domowi Dziecka, który spełnił świadczenie, zwrotu którego żąda powód. Zagadnienia te podnoszone są przez skarżącą niekonsekwentnie. Nie można wszak zarzucać braku legitymacji czynnej powoda z uwagi na to, że to nie on spełnił zasądzone świadczenia pracownicze i jednocześnie, wywodzić, że sprawa niniejsza jest sprawą ze stosunku pracy i powinna być rozpoznana w postępowaniu odrębnym przez sąd pracy. Sprawa niniejsza mogła mieć charakter tylko sprawy cywilnej, gdyż jej strony nie łączył żaden stosunek pracy.

Powodem jest Powiat P., który na podstawie art. 405 k.c. dochodzi zwrotu świadczeń wypłaconych pozwanej na podstawie dwóch wyroków sądowych zapadłych przed sądami pracy, które zostały następnie uchylone (zmienione), a powództwo B. M. (pozwanej w sprawie niniejszej) oddalone. Było ono związane z rozwiązaniem przez Starostę Powiatu P. stosunku pracy z pozwaną jako dyrektorem Domu Dziecka w K. Kwoty zasądzone na jej rzecz zostały jej wypłacone przez tę placówkę, która wcześniej środki na ten cel otrzymała od Powiatu P., zobowiązanego do ich zapłaty.

Przy tak ustalonej podstawie faktycznej, którą Sąd Najwyższy jest związany (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), rozważenia wymagało, czy Powiat P. był uprawniony do dochodzenia od pozwanej zwrotu środków jakie uzyskała na podstawie, która następnie odpadła, a które to środki otrzymała ona nie od zobowiązanego na podstawie tytułów egzekucyjnych, lecz od jego jednostki organizacyjnej, w której była uprzednio zatrudniona. Podkreślenia wymaga, że B. M. dochodziła

przywrócenia do pracy i zapłaty świadczeń w związku z bezprawnym rozwiązaniem z nią umowy o pracę nie od swego pracodawcy - Domu Dziecka w K., a od Powiatu P., przy czym dopiero Sąd Najwyższy wskazał, że Powiat P. nie miał w tamtej sprawie legitymacji biernej, co było powodem oddalenia przez ten Sąd powództwa i w konsekwencji było podstawą żądania zwrotu otrzymanych środków. W związku ze sposobem wykonania przez powoda orzeczeń sądów pracy powstaje zagadnienie, czy okoliczność, że do wykonania wyroków jakie zapadły przed sądami pracy (jeden opatrzone rygiem natychmiastowej wykonalności, a drugi prawomocny) zobowiązany (dłużnik - Powiat P.) posłużył się podległą mu jednostką organizacyjną, w której pozwana była zatrudniona, powoduje, że zubożonym w rozumieniu art. 405 k.c. jest ta właśnie jednostka, a zatem to ona posiada legitymację do zwrotu świadczeń (jak to twierdzi pozwana), czy też zubożonym jest Powiat P., który z mienia jakim zarządzał przekazał Domowi Dziecka w K. środki na wykonanie orzeczeń sądowych, na podstawie których to on, a nie Dom Dziecka był zobowiązany (jak przyjęły to Sądy w niniejszej sprawie).

Jako prawidłowe należy ocenić drugie stanowisko. To powód, a nie podległy mu Dom Dziecka wykonał wyroki sądów pracy, jakie zapadły na korzyść powódki, przekazując pracodawcy pozwanej niezbędne do tego środki, na podstawie podjętej w tym przedmiocie uchwały Rady Powiatu P. z dnia 27 lutego 2008 r. Gdyby nie zapadłe przeciwko Powiatowi P. orzeczenia, Dom Dziecka nie otrzymałby dodatkowych środków w celu wypłacenia ich pozwanej. Nadmienić należy, że zasądzone na rzecz pozwanej kwoty stanowiły sumę świadczeń pracowniczych (wynagrodzenia za pracę i ekwiwalentu za niewykorzystany urlop), od których pracodawca ma obowiązek odprowadzania składek zdrowotnych, na ubezpieczenie społeczne czy podatek dochodowy, których to składników wynagrodzenia powód – nie będący pracodawcą pozwanej – nie mógłby przekazać odpowiednim instytucjom państwowym (ZUS, NFZ, Urząd Skarbowy). Już to wyjaśnia, dlaczego przy wykonywaniu wyroków sądowych zasądzających świadczenia pracownicze za czas pozostawania pozwanej bez pracy, powód musiał „posłużyć się” podlegającą mu jednostką organizacyjną, w której pozwana była zatrudniona, a ze zwolnieniem z której wiązało się jej roszczenie dochodzone od Powiatu P. Podnoszona w skardze kasacyjnej okoliczność, że z mocy art. 236

ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (Dz. U. Nr 57, poz. 1240 ze zm.) do wydatków bieżących jednostki budżetowej zalicza się m.in. wynagrodzenia i składki od nich naliczane, a zatem nie mogą one stanowić wydatków majątkowych, nie ma w rozpoznawanej sprawie znaczenia. Okoliczność, jak prawo publiczne klasyfikuje wydatki budżetu jednostki samorządu terytorialnego jest dla rozstrzygnięcia tej sprawy prawnie irrelevantna. To, że powód przeznaczył dodatkowe środki ze swojego budżetu na świadczenia pracownicze pozwanej zasądzone wyrokami nie było sporne, jak też i to, że taka była natura otrzymanych przez nią środków wypłaconych jej przez Dom Dziecka. W świetle dochodzonego roszczenia istotne jest natomiast to, czy powód wskutek wykonania wyroku uszczuplił swój majątek, a zatem, czy to jemu przysługuje legitymacja czynna w niniejszym procesie. Przeznaczenie części majątku, którym dysponował na zasądzone od niego świadczenia pracownicze z pewnością powodowało pomniejszenie tego majątku, który mógł być wykorzystany na inne statutowe jego cele. Powód nie świadczył na rzecz pozwanej jako pracodawca, bo nim nie był. Realizował tylko wykonalne tytuły egzekucyjne stanowiące orzeczenia sądowe. Gdyby nie one, powód nie zwiększałby o zasądzoną kwotę budżetu Domu Dziecka. Okoliczność, że Dom Dziecka wypłacił ją tytułem świadczeń pracowniczych po stronie majątkowej powoda nadal powoduje uszczuplenie jego majątku.

Nie jest oczywiste, że Domowi Dziecka przysługiwałoby roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia w sytuacji, gdy świadczył za powoda otrzymanymi od niego na wskazany cel środkami, nie ponosząc ze swego dotychczasowego budżetu dodatkowych wydatków. Liczne orzeczenia Sądu Najwyższego powołane w skardze kasacyjnej dotyczyły innych sytuacji, a mianowicie, gdy pracodawca wypłacił swym pracownikom, jak się później okazało, nienależne świadczenia ze swego budżetu, pomniejszając go tym samym z negatywnymi skutkami. W sprawach tych nie ulegało wątpliwości, że zawisły one między pracownikami a pracodawcami lub byłymi pracownikami i byłymi pracodawcami, a zatem, że roszczenia w nich dochodzone związane były ze stosunkiem pracy istniejącym (nadal lub w przeszłości) między stronami procesu.

Reasumując, w okolicznościach niniejszej sprawy uznać należało, że Powiat P. miał legitymację czynną do dochodzenia od pozwanej zwrotu nienależnego

świadczenia. Z przyczyn też wyżej przedstawionych sprawa niniejsza nie jest sprawą z zakresu prawa pracy. Powód nie był pracodawcą pozwanej, a świadczenie jakie za pomocą Domu Dziecka jej wypłacił zostało zasądzone od niego wyrokami, które podlegały wykonaniu, a które następnie zostały uchylone z tego właśnie powodu, że Powiat P. nie był pracodawcą B. M. Aby zaś mówić o sprawie związanej ze stosunkiem pracy w rozumieniu art. 476 § 1 k.p.c. - poza przedmiotowym, biorącym pod uwagę, jakiego roszczenia spór dotyczy (stosunku pracy), niezbędne jest uwzględnienie także aspektu podmiotowego, który ma na uwadze między jakimi stronami spór się toczy (między pracownikiem a pracodawcą lub między byłym pracownikiem a byłym pracodawcą) (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2008 r., II CSK 232/08, niepubl., uchwała Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 2008 r., II PZ 4/08, OSNP 2008/19-20/280). W stanie faktycznym sprawy żadna z powyższych przesłanek nie występowała. O przesłance przedmiotowej można by mówić tylko w tym znaczeniu, że roszczenie powoda ma związek ze stosunkiem pracy pozwanej, z tym, że łączącej ją nie z powodem, ale podległą mu jednostką organizacyjną, która była jej pracodawcą. Wyroki sądów pracy, które przywróciły pozwaną do pracy i zasądziły na jej rzecz świadczenia pracownicze za okres bez pozostawania bez pracy, nie doprowadziły do przywrócenia jej do pracy w Domu Dziecka, gdyż zapadły one przeciwko Powiatowi, który pracodawcą jej nie był.

Z powyższych względów zarzut naruszenia przepisów art. 461 (bez wskazania jednostki redakcyjnej) w zw. z art. 460 § 1 k.p.c., art. 476 § 1 k.p.c., art. 64¹ § 1 k.p.c. i art. 3 k.p. które to uchybienie w ocenie skarżącej miało doprowadzić do nieważności postępowania o jakiej stanowi art. 379 pkt 4 k.p.c., okazał się bezzasadny.

Drugi zarzut dotyczący nieważności postępowania opierała skarżąca na podstawie z art. 379 pkt 2 k.p.c. i wiązała go z niewłaściwym umocowaniem pełnomocnika procesowego powoda. Pełnomocnictwo zostało udzielone radcy prawnemu przez dwóch członków Zarządu Powiatu w P. (Starostę i Wicestarostę) bez podjęcia w tym zakresie przez Zarząd Powiatu stosownej uchwały, co Sąd Okręgowy uznał za prawidłowe. Tymczasem w ocenie skarżącej ważne

umocowanie pełnomocnika mogło nastąpić tylko w drodze stosownej uchwały zarządu.

Wyjaśnienia zagadnienia reprezentacji Powiatu P. jako samorządowej osoby prawnej (art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym, tekst jedn.: Dz. U. z 2001 r. Nr 142, poz. 1592 z późn. zm., dalej także jako „ustawa o samorządzie powiatowym”), działającej przez swoje organy (art. 38 k.c.), poszukiwać należy przede wszystkim w przepisach ustawy o samorządzie powiatowym. Zgodnie z jej art. 8 ust. 2 organami powiatu są: rada powiatu i zarząd powiatu. Określona w ustawie właściwość rady powiatu (art. 12) prowadzi do wniosku, że jest ona organem stanowiąco – kontrolnym powiatu, podczas gdy zarząd jest jego organem wykonawczym (art. 26 ust. 1). Organem upoważnionym do reprezentowania powiatu, a więc składania za niego oświadczeń woli jest zarząd, co wynika z art. 48 ust. 1 ustawy o samorządzie powiatowym, zgodnie z którym oświadczenia woli w sprawach majątkowych w imieniu powiatu składają dwaj członkowie zarządu lub jeden członek zarządu i osoba upoważniona przez zarząd. W piśmiennictwie zgodnie przyjmuje się, że jest to wyjątek od zasady wyrażonej w art. 26 ust. 1 ustawy, w myśl której organem wykonawczym jest zarząd *in corpore*, a także od zasady wynikającej z art. 34 ust. 1 ustawy, który wprowadza ogólną kompetencję starosty do reprezentowania powiatu na zewnątrz. Stosunek tej zasady do unormowania z art. 48 ust. 1 ustawy nie jest jasny i budzi w piśmiennictwie rozbieżności interpretacyjne, w szczególności jeśli się zważy na odmienne uregulowania kwestii reprezentacji innych jednostek samorządu terytorialnego (gminnego i wojewódzkiego). Większość poglądów opowiada się za przyjęciem, że pojęcie „reprezentacja” w ujęciu ustawy ustrojowej jaką jest ustawa o samorządzie powiatowym, używane jest w znaczeniu oderwanym od składania oświadczeń woli w stosunkach cywilnoprawnych i odnosi się do dokonywania czynności publicznoprawnych w stosunkach z organami administracji rządowej i samorządowej, choć wydaje się, że także w stosunkach cywilnoprawnych, w których sam mógłby składać oświadczenia woli w ramach przyznanej mu w art. 34 ust. 1 ustawy kompetencji, starosta reprezentowałby powiat także w znaczeniu cywilno-prawnym.

Nie ulega jednak kwestii, że reprezentacja powiatu w znaczeniu prawa cywilnego prywatnego, a więc uprawnienie do składania oświadczeń woli w zakresie czynności cywilnoprawnych i procesowych w sprawach majątkowych wynika z art. 48 ust. 1 ustawy o samorządzie powiatowym, a zatem należy do zarządu, przy czym wystarczające jest złożenie oświadczenia woli przez dwóch członków zarządu lub jednego członka zarządu i osoby upoważnionej przez zarząd. Jest oczywiste, że dwaj członkowie zarządu działający na podstawie tego przepisu nie stanowią odrębnego od zarządu organu powiatu i wbrew zarzutowi skargi kasacyjnej takiej tezy zaskarżony wyrok nie zawiera. Sąd Okręgowy nie uznał też, aby to zarząd miał osobowość prawną i zdolność sądową. Wszak to nie Zarząd Powiatu P. był stroną powodową. Był nią Powiat P. posiadający osobowość prawną, który reprezentowany był przez wymagany ustawą statutowy organ jakim jest zarząd, którego zasady reprezentacji w sprawach majątkowych cywilnych określa przepis szczególny, a mianowicie art. 48 ust. 1 ustawy o samorządzie powiatowym. Wskazuje on sprawy, w których nie jest wymagane kolegialne działanie wszystkich członków zarządu, a więc złożenie oświadczenia woli w formie uchwały. Ustawodawca uznał, że taki sposób reprezentowania powiatu byłby nie tylko niepraktyczny, ale i trudny do zrealizowania w związku z koniecznością zebrania wszystkich członków zarządu w celu podjęcia uchwały o dokonaniu jakiegokolwiek czynności prawnej. Dlatego - wzorując się na innych regulacjach dotyczących kolegialnych organów osób prawnych, np. gminy albo spółek kapitałowych prawa handlowego - przyjął, że optymalnym rozwiązaniem będzie składanie oświadczeń woli w imieniu powiatu w sprawach cywilnych (majątkowych) przez dwóch członków zarządu. Udzielenie pełnomocnictwa, w tym także procesowego w sprawie cywilnej majątkowej jest niewątpliwie oświadczeniem woli mocodawcy, które - zgodnie z regułą zawartą w art. 48 ust. 1 ustawy o samorządzie powiatowym - mogą złożyć albo dwaj członkowie zarządu powiatu, albo jeden członek zarządu i osoba upoważniona przez zarząd (zob. wyrok Sądu Najwyższego: z dnia 28 listopada 2006 r., IV CSK 176/06, niepubl., z dnia 5 sierpnia 2009 r., II PK 145/09, niepubl.). Druga z powołanych spraw, w której Sąd Najwyższy zajął przedstawione wyżej stanowisko, dotyczyła sporu między pozwaną w sprawie niniejszej B. M., a Powiatem P. o przywrócenie do pracy i zapłatę, zakończonego oddaleniem przez

Sąd Najwyższy powództwa. Tam także B. M. kwestionowała umocowanie pełnomocnika procesowego Powiatu przez dwóch członków zarządu, wywodząc niezbędność udzielenia takiego pełnomocnictwa przez kolegialnie działający zarząd w formie uchwały, którego to stanowiska Sąd Najwyższy nie podzielił, z przywołanych wyżej przyczyn. Obecnie skarżąca podtrzymuje swój wywód odnośnie do reprezentowania powiatu przez zarząd i sposobu udzielania pełnomocnictwa procesowego, nie przytaczając jednak żadnych nowych argumentów, które mogłyby zakwestionować przyjęte już w orzecznictwie i podzielane przez Sąd Najwyższy w obecnym składzie zasady reprezentowania powiatu w procesie cywilnym. Sprawa cywilna, w której powiat domaga się zwrotu wypłaconego świadczenia, które w związku z odpadnięciem podstawy stało się nienależne jest niewątpliwie sprawą cywilną o prawa majątkowe. Udzielenie pełnomocnictwa procesowego do reprezentowania powiatu w takiej sprawie powinno się zatem odbyć według zasad określonych w art. 48 ust. 1 ustawy, a taka sytuacja miała miejsce w rozpoznawanej sprawie. Nieuzasadniony zatem okazał się zarzut naruszenia art. 379 pkt 2 k.p.c. i licznych wskazanych w ramach tego zarzutu przepisów procesowych i materialnych dotyczących reprezentacji powiatu.

Kwestionując umocowanie pełnomocnika powoda zarzuciła skarżąca także naruszenie art. 48 ust. 3 ustawy o samorządzie powiatowym, zgodnie z którym jeżeli czynność prawna może spowodować powstanie zobowiązań majątkowych, do jej skuteczności potrzebna jest kontrasygnata skarbnika powiatu. Umocowanie udzielone radcy prawnemu przez członków zarządu Powiatu P. takiej kontrasygnaty nie zawierało, co jednak nie wywołało w sprawie niniejszej negatywnych skutków dla oceny ważności i skuteczności tego umocowania. Powód wszak dochodził zwrotu zapłaconego nienależnie świadczenia, a zatem zmierzał do przysporzenia majątkowego na rzecz Powiatu, a nie powstania po jego stronie zobowiązania majątkowego. Kontrasygnata stanowi zaś potwierdzenie, że powiat dysponuje środkami finansowymi niezbędnymi do wykonania zaciągniętego zobowiązania. Ewentualne przegranie procesu i obciążenie powoda kosztami procesu nie powoduje powstania po jego stronie zobowiązania majątkowego w rozumieniu powyższego przepisu.

Nie ma też racji skarżąca wywodząc, że dla ważnego i skutecznego wniesienia pozwu w niniejszej sprawie niezbędna była uprzednia uchwała Rady Powiatu w przedmiocie wytoczenia określonego powództwa przez Powiat P. Wymogu takiego nie zawiera ustawa o samorządzie powiatowym. Jej przepis art. 12 zawierający katalog spraw należących do wyłącznej właściwości rady powiatu, nie obejmuje podejmowania uchwał, których przedmiotem byłoby wytoczenie określonego powództwa. Co prawda oprócz wymienionych spraw przepis ten stanowi, że do kompetencji rady powiatu należy także podejmowanie uchwał w innych sprawach zastrzeżonych ustawami do kompetencji tego organu (pkt 11), jednakże brak jest także w innych ustawach zastrzeżenia, że do wytoczenia powództwa przez powiat niezbędna jest uprzednia uchwała rady powiatu. Tylko zaś w takiej sytuacji, brak uchwały o dochodzeniu roszczenia prowadziłby do oddalenia powództwa, jednakże z uwagi na brak legitymacji czynnej powiatu, a nie - jak wywodzi to skarżąca - z uwagi na sprzeczność czynności jaką jest wytoczenie powództwa z ustawą w rozumieniu art. 58 § 1 k.c. Wytoczenie powództwa nie jest wszak czynnością prawną, do których przepis ten się odnosi. Jeżeli ustawa wymaga dla dochodzenia roszczenia podjęcia przez stosowny organ osoby prawnej uchwały, uchwała taka nosi cechy oświadczenia woli i powinna być traktowana jako przesłanka merytoryczna powództwa (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2012 r., I CSK 635/11, niepubl., w którym Sąd Najwyższy wyraził powyższy pogląd na tle art. 228 pkt 2 k.s.h., wymagającego dla wystąpienia przez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z określonym roszczeniem, uprzedniej uchwały wspólników).

W ramach drugiej podstawy kasacyjnej zarzuciła skarżąca także naruszenie art. 227 k.p.c., art. 235 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c., przez niepodanie czy wskazanym dowodom przez nią przedstawionym odmówiono wiarygodności, a jeżeli tak to na jakiej podstawie. W istocie zatem zarzucone uchybienie dotyczy oceny dowodów, choć niezrozumiałe jest wobec treści zarzutu wskazanie na naruszenie art. 227 i art. 235 k.p.c., które oceny tej nie dotyczą. Zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Oznacza to, że Sąd Najwyższy rozpoznając skargę kasacyjną, związany jest ustalonym przez sąd drugiej instancji stanem faktycznym sprawy, co wyklucza

rozważanie, jak sąd drugiej instancji ocenił zgromadzone w sprawie dowody (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 23 listopada 2005 r., III CSK 13/05, OSNC 2006, Nr 4, poz. 76, z dnia 26 kwietnia 2006 r., V CSK 11/06, niepubl., z dnia 29 marca 2007 r., II PK 231/06, OSNP 2008, nr 9-10, poz. 124 oraz z dnia 8 maja 2008 r., V CSK 579/07, niepubl., z dnia z dnia 16 listopada 2012 r. III CSK 73/12, niepubl.).

Ze wskazanych w ramach powyższego zarzutu tylko art. 328 § 2 k.p.c. dotyczy braku wypowiedzenia się w zaskarżonym wyroku co do wiarygodności dowodów zgłoszonych przez pozwaną. Pomija jednak skarżąca, że uchybienia mieszczące się w ramach drugiej podstawy kasacyjnej są uzasadnione tylko wówczas, gdy ich wpływ na wynik sprawy jest „istotny” w tym sensie, iż z uwagi na rodzaj lub skalę tych uchybień kształtowały one bądź współkształtowały treść zaskarżonego orzeczenia (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 1997 r., 11 marca 1997 r., III CKN 13/97, OSNC 1997, Nr 8, poz. 114, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2013 r., IV CSK 664/12, niepubl.). Takiego zaś związku między uchybieniem przez Sąd Apelacyjny wymogom art. 328 § 2 k.p.c., a wydanym przez ten Sąd rozstrzygnięciem, skarżąca nie wykazuje i już zatem z tej przyczyny zarzut naruszenia tego przepisu należało uznać za bezzasadny.

W ramach zarzutów naruszenia prawa materialnego stanowiącego podstawę prawną rozstrzygnięcia zarzucono w skardze uchybienie art. 405 w zw. z art. 5 k.c., art. 409 k.c., art. 410 § 2 k.c. w zw. z art. 365 k.p.c. i art. 415 k.c. oraz art. 411 pkt 1 i 2 k.c. W pierwszej kolejności kwestionowała skarżąca przyjęcie przez Sąd, że Dom Dziecka w K. był zobowiązany do wypłaty świadczeń zasądzonych przez sądy pracy od Powiatu P., w sytuacji braku wezwania do zapłaty, a tym samym, że świadczenie to nie było nienależne. Do zagadnienia tego, Sądy meriti ustosunkowały się w sposób wyczerpujący i prawidłowy. Wbrew twierdzeniom skarżącej nie przyjęły, że to Dom Dziecka był na mocy orzeczeń sądowych stanowiących tytuły egzekucyjne zobowiązany do spełnienia zasądzonych w nich świadczeń. Wręcz przeciwnie, o czym była mowa na wstępie, przyjęto, że to powód był dłużnikiem i to on wykonał ciążący na nim obowiązek zapłaty świadczeń pozwanej, co też uzasadniało jego legitymację czynną w niniejszym procesie. Okoliczność, że wypłaty zasądzonych środków dokonał za

pośrednictwem Domu Dziecka nie oznacza przyjęcia, że to ta placówka była podmiotem zobowiązanym, a tym samym stała się zubożona. Co więcej, pozwana miała świadomość, że otrzymuje od Domu Dziecka kwoty zasądzone przez sądy pracy od Powiatu P., gdyż było to zaznaczone w przelewach bankowych. Będąc wcześniej dyrektorem tej placówki знаła zasady jej finansowania, a zatem musiała też wiedzieć, że wypłacane jej świadczenia pracownicze pochodzą ze środków przekazanych przez powoda, który sam z przyczyn wyżej opisanych nie mógł ich wypłacić w takim charakterze. Okolicznością istotną dla oceny bezpodstawnego wzbogacenia oraz oceny czy wzbogacony mógł liczyć się z obowiązkiem zwrotu, jest identyfikacja nabytej wartości, czyli stwierdzenie z czyjego majątku korzyść pochodzi. Jeżeli wartość, którą utracił zubożony dopiero poprzez majątek osób trzecich dostała się do majątku wzbogaconego w taki sposób, że doszło do zatarcia tożsamości tej wartości i nie da się ustalić czy przeszła ona z majątku zubożonego do majątku wzbogaconego, nie dojdzie do bezpodstawnego wzbogacenia w rozumieniu art. 405 k.c. Jeżeli jednak da się to ustalić, to z punktu widzenia bezpodstawnego wzbogacenia jest rzeczą obojętną, czy określona wartość przeszła bezpośrednio, czy pośrednio z jednego majątku do drugiego, byleby zachodziła więź między zubożeniem a wzbogaceniem. Taka więź między zubożeniem powoda, a wzbogaceniem pozwanej, z której powód wywodzi swe roszczenie niewątpliwie w rozpoznawanej sprawie istnieje.

Zasadnie też uznał Sąd Okręgowy, że ocena, czy świadczenie na rzecz pozwanej było nienależnym, nie była uzależniona od tego, czy wezwała ona zobowiązanego do zapłaty. Powiat P. zobowiązany był do określonych świadczeń na podstawie wykonalnych orzeczeń sądowych stanowiących tytuły egzekucyjne. Nie wykonując ich niezwłocznie narażał się na zapłatę odsetek ustawowych zasądzonych do dnia zapłaty należności głównych. Okoliczność zatem, że dłużnik spełnił swe świadczenie bez wzywania przez wierzyciela nie oznacza, że nie może być ono nienależnym w przypadku, gdy podstawa świadczenia – wykonalne orzeczenia sądowe – ostatecznie odpadła. W orzecznictwie wyrażany jest pogląd, że świadczenie spełnione na podstawie wykonalnego wyroku, nawet nieprawomocnego nie jest nienależne, a staje się nienależne, gdy odpadnie podstawa, wobec uchylecia lub zmiany wyroku (por. wyroki Sądu Najwyższego

z dnia 7 lipca 2005 r., IV CK 24/05, niepubl.; z dnia 4 kwietnia 2008 r., I PK 247/07, OSNP 2009/17-18/223). Przepisy postępowania przewidują możliwość złożenia przez stronę, która spełniła świadczenie na podstawie wyroku zaopatrzonego w rygor natychmiastowej wykonalności (art. 338 k.p.c.) lub prawomocnego wyroku (art. 415 k.p.c., także w związku z art. 398¹⁶ i art. 398¹⁹ k.p.c.), następnie uchylonego, wniosku o zwrot spełnionego lub wyegzekwowanego świadczenia. Podstawą materialną takiego żądania jest art. 410 § 2 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2011 r., V CSK 332/10, niepubl.). Sytuacja taka miała miejsce w rozpoznawanej sprawie, w której zasadnie przyjęto, że spełnione przez powoda świadczenie, wobec następczego odpadnięcia podstawy świadczenia, stało się na podstawie art. 410 § 2 k.c. nienależnym.

Sąd Okręgowy nie naruszył też art. 411 pkt 1 i 2 k.c. Spełniający świadczenie powód był do tego zobowiązany tytułami egzekucyjnymi stanowiącymi orzeczenia sądowe, które zrealizował w celu uniknięcia przymusu egzekucji sądowej, a zatem sytuacja określona w punkcie pierwszym tego przepisu nie miała miejsca. Jego punkt drugi wyłącza natomiast zwrot świadczenia, gdy jego spełnienie odpowiadało zasadom współżycia społecznego. Do przepisu tego można się odwołać w sytuacji, gdy ten kto spełnił świadczenie, nie był prawnie zobowiązany, lecz można mu przypisać moralny obowiązek wobec przyjmującego świadczenie. W przypadku pozwanej spełnienie przedmiotowego świadczenia przez Powiat P. nie wynika z moralnego obowiązku, a znajduje oparcie w konkretnym stanie faktycznym i prawnym. Działanie pozwanej powinno być w tej sytuacji skierowane na dochodzenie swoich roszczeń w stosunku do pracodawcy – Domu Dziecka w K., co zresztą z powodzeniem uczyniła. Wyjątkiem od przewidzianej w art. 405 k.c. ogólnej zasady obowiązku zwrotu bezpodstawnie uzyskanej korzyści (nienależnego świadczenia) jest unormowanie art. 409 k.c., stanowiące o wygaśnięciu obowiązku wydania korzyści, jeżeli ten kto ją uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba, że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien liczyć się z obowiązkiem zwrotu. Jako wyjątek, przepis ten nie może być przedmiotem wykładni rozszerzającej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2010 r., II PK 272/09, niepubl.). Nie ulega kwestii, że w okolicznościach rozpoznawanej

sprawy pozwana powinna się liczyć z obowiązkiem zwrotu świadczenia spełnionego w wykonaniu nieprawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w Ś. zasądającego na jej rzecz kwotę 4.500 zł i nadającego orzeczeniu w tym zakresie rygor natychmiastowej wykonalności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2004 r., V CK 220/03, OSNC 2005/3/49). Ocena, czy pozwana powinna się liczyć z obowiązkiem zwrotu świadczeń otrzymanych na podstawie prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego nie jest tak oczywista. W orzecznictwie przyjmuje się, że w takiej sytuacji strona uzyskująca korzyść, powinna liczyć się z obowiązkiem jej zwrotu w razie uchylenia tego wyroku, od chwili otrzymania informacji o przyjęciu do rozpoznania skargi kasacyjnej wywiedzionej przez stronę przeciwną, choć z indywidualnych okoliczności sprawy może wynikać wcześniejsza powinność przewidywania obowiązku zwrotu świadczenia uzyskanego na podstawie prawomocnego wyroku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2013 r., III PK 40/13, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 1971 r., I CR 552/70, OSNC 1971/9/161). W wykonaniu prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego z dnia 11 stycznia 2008 r. pozwana otrzymywała świadczenia w okresie do czerwca 2008 r. Wyrok Sądu Najwyższego zapadły w wyniku rozpoznania skargi kasacyjnej od powyższego wyroku Sądu Okręgowego pochodzi z 5 sierpnia 2009 r. Brak jest natomiast ustalenia, kiedy pozwana dowiedziała się o przyjęciu skargi kasacyjnej Powiatu P. Uznać zatem należało, że co najmniej z datą wydania wyroku przez Sąd Najwyższy, który oddalił powództwo B. M. powinna się ona liczyć z obowiązkiem zwrotu uzyskanych na podstawie prawomocnego wyroku świadczeń.

Istotna zatem z punktu widzenia obrony pozwanej na podstawie art. 409 k.c. pozostaje kwestia, czy wykazała ona, że w powyższym okresie zużyła otrzymane środki w taki sposób, że nie jest już wzbogacona. Od konieczności zwrotu korzyści uwalnia tylko takie zużycie, które nie łączy się z uzyskaniem ekwiwalentu czy też innej korzyści dla majątku wzbogaconego. Wszelkie zatem przypadki wyzbycia się (utruty) korzyści połączone z zaoszczędzeniem sobie wydatków z własnego majątku przesłanki tej nie wyczerpują. Spłata własnego długu, choć prowadzi do wydania części środków pieniężnych składających się przedmiot nienależnego świadczenia, nie wpływa na umniejszenie stanu wzbogacenia, skoro przez zapłatę

długu zmniejszyły się pasywa, a tym samym nastąpił wzrost majątku wzbogaconego. Ustalenia Sądów meriti w tym zakresie czynią twierdzenia pozwanej niezasadnymi. Oceniając bowiem przedstawiony przez nią materiał dowodowy w postaci jej zeznań na powyższe okoliczności, Sądy uznały, że nie uzasadnia on twierdzenia, że uzyskane w wykonaniu wyroku kwoty zużyła ona na bieżące utrzymanie. W skardze kasacyjnej skarżąca nawet nie próbowała zakwestionować tej oceny, skupiając się na podważeniu ustalenia, że winna liczyć się z obowiązkiem zwrotu otrzymanych kwot. Tymczasem ta przesłanka miałaby znaczenie tylko w przypadku dowiedzenia, że otrzymane świadczenie zużyła w sposób opisany w tym przepisie. Już choćby z tej przyczyny zarzut naruszenia art. 409 k.c. uznać należało za niezasadny.

Z powyższych względów, wobec braku usprawiedliwionych podstaw skargi kasacyjnej, podlegała ona oddaleniu stosownie do art. 398¹⁴ k.p.c. O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 102 w zw. z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c.